

Wacław Borowy

Aleksander Patkowski

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 36/3-4, 309-312

1946

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER PATKOWSKI

Ze stanowiska ściśle rozumianej historii literatury, filologii czy krytyki literackiej niewiele byłoby do powiedzenia o Aleksandrze Patkowskim (1890—1942). W lwowskich „Widnokręgach“ (1911) ogłosił szkic p. t. „Lew Tołstoj na tle literatury rosyjskiej XIX wieku“. W „Eos“ (1912) drukował obszerniejszą recenzję dzieła W. Klingera „O zwierzętach w przesądach starożytnych i współczesnych“. W r. 1913 wystąpił jako krytyk poezji, recenzując (w „Nowej Reformie“) pierwszy zbiorek Hłakowiczówny. W r. 1916 wydał w Krakowie książeczkę o Chestertonie p. t. „Apostoł nierozsądku“, a w rok później w Sandomierzu — broszurę „Życie i artyzm Henryka Sienkiewicza“. W r. 1919 w „Pro Arte“ ukazał się jego przekład rozdziału z książki Chestertona o Browningu („Filozofia Roberta Browninga“), a w r. 1921 w „Skamandrze“ szkic — „Po linii kontrastu (G. K. Chesterton i G. B. Shaw)“. W tymże r. 1921 „Przegląd Pedagogiczny“ zamieścił jego artykuł p. t. „Analiza literacka w szkole“.

Wpływ jednak Patkowskiego na nasze piśmiennictwo naukowe, na kierunek badań, na całe dziedziny życia umysłowego nie wyraża się w tej krótkiej liście bibliograficznej broszur i artykułów, i poza nimi rzeczywiście wyznaczył sobie szlaki. Jego zainteresowania były bardzo rozmaite, działał w różnych dziedzinach życia społecznego i pisał na różne tematy, ale nazwisko jego jest i pozostanie związane przede wszystkim z ruchem regionalistycznym. Działalność w tym zakresie wyrastała z najgłębszych pokładów jego usposobienia. Człowiek o naturze jakby encyklopedycznej, ze studiów zrazu filolog klasyczny, potem polonista, przejściowo nawet anglista, przez długi czas trudno było wiedzieć jaką drogą pójdzie; znalazł jednak powołanie swojego życia w rodzinnej Sandomierszczyźnie, której zawsze pozostawał wierny. Ruchliwy jak żywe srebro, zawsze musiał coś inicjować. Już za czasów szkolnych (w gimnazjum P. Chrzanowskiego w Warszawie) założył naprzód kółko trudniejszej lektury, potem osobliwe pisemko szkolne „Kaliopie“ (w którym swoje żalose pierwociny drukowali m. in. K. W. Zawodziński i W. Borowy, a którego okładkę zdobił rysunek Z. Kamiń-

skiego). W Sandomierzu (też jeszcze za uczniowskich czasów) zorganizował teatr amatorski. We Lwowie należał do grupy, która założyła kabaret literacki „Ul”. W Krakowie na kursach Gabryelskiego miał jakieś bardzo filozoficzne odczyty o sztuce scenicznej. Te zainteresowania zmieniały się raz po raz. Niezmienny i zawsze silny pozostawał związek z Sandomierzem i jego okolicą.

Rychło, bo już w r. 1914, zdyskwalifikowany jako legionista ze względu na lichej stan zdrowia, osiadł w mieście rodzinnym i zaczął tu pracę nauczycielską. Praca ta stopniowo się rozszerzała i rozgałęziała na dziedziny przyległe. Trzeba było zorganizować Zrzeszenie Nauczycielstwa w powiecie. Za tym poszło zorganizowanie księgarni spółdzielczej. Rozpoczęła się praca wychowawcza w organizacjach młodzieży wiejskiej. Restytuowało się zamarły oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. I t. d. Trzeba było już tylko zetknięcia z francuskimi publikacjami regionalistycznym dla ukształtowania całego programu ideologii społeczno-kulturalnej.

Już w r. 1922 ściągnął Patkowski do Sandomierza sporą gromadę uczonych na kurs wakacyjny dla działaczy miejscowych, którego temat wyrażał się w słowach: „Ziemia, człowiek i praca w Sandomierszczyźnie”. Kurs miał niesłychane powodzenie. Nastąpiły po nim odczyty, zjazdy, akcja prasowa, których duszą był stale Patkowski. Już w r. 1926 można było wydać broszurę p. t. „Regionalizm polski. Bibliografia z lat 1920—1926”. Nowym tym usiłowaniam błogosławił — naprzód z dala, potem coraz bardziej z bliska — Stefan Żeromski. Wyraziło się to m. in. na kartach „Snobizmu i postępu”, a później w atmosferze „Przepióreczki”.

W r. 1923 przeniósł się Patkowski do Warszawy, gdzie znalazł szerszy teren do propagowania swoich idei, a przede wszystkim regionalizmu. Pisał o nim w różnych pismach (na uwagę zasługuje artykuł ogłoszony w „Przeglądzie Współczesnym” w październiku 1924), wykladał gdzie mógł, inicjował dyskusje. Jednym z wyników tej pracy był ogłoszony w r. 1926 „Program regionalizmu polskiego” („Polska Oświata Pozaszkolna” nr. 4—5; „Ziemia” nr. 13—14). W r. 1928 zaczął Patkowski wydawać „Bibliografię Regionalną”, poświęcając pierwszy jej tom zagadnieniom muzeów prowincjonalnych. Inne możliwości działania dawały mu pisma, które redagował („Nauka i Szkoła” 1924—5; „Polska Oświata Pozaszkolna” od 1929; później „Ziemia”).

Rezonans tej akcji był ogromny. Powstawały nowe placówki życia naukowego. Budził się zapal badawczy. Rozszerzał się zakres zainteresowań inteligencji pracującej na prowincji. Na tle wspólnych zamiłowań i zrozumienia wspólnych warunków dokonywało się zbliżenie różnych grup społecznych. Za-

czął się rozpowszechniać nowy typ czasopisma prowincjonalnego, w którym obszerne miejsce przypadło studiom nad historią, sztuką, folklorem, przyrodą i stosunkami społecznymi poszczególnych „regionów“. W jednym z takich pism, „Ziemi Sandomierskiej“, zamieścił Patkowski sporo własnych przyczynków, głównie historycznego charakteru.

Arcydziełem publikacji regionalnej stał się wydany przez niego „Pamiętnik Świętokrzyski“ 1930: ogromny foliant, do którego weszło m. in. sporo studiów i materiałów ważnych dla historii literatury polskiej (sam Patkowski ogłosił tu artykuł p. t. „Ze stron rodzinnych Wincentego Reklewskiego“, charakterystykę Tomasza Ujazdowskiego, redaktora „Pamiętnika Sandomierskiego“ w latach 1829—30 i wiele innych; znalazła się tu i wcale obszerna antologia utworów poetyckich poświęconych Kochanowskiemu i niektóre listy Żeromskiego pisane do redaktora). „Pamiętnik“ zawierał także i artykuły historyków i badaczy sztuki, przyrodników i socjologów. Nie było chyba aspektu świętokrzyszczyzny, który by został pominięty.

Próba realizacji programu regionalistycznego w innej skali była ogłoszona w kilka lat potem — w wegnerowskiej serii „Cudów Polski“ — książka Patkowskiego p. t. „Sandomierskie — Góry Świętokrzyskie“.

Od początku 1931 r. rozpoczęła się w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym z inicjatywy Patkowskiego praca nad nowym „Słownikiem Geograficznym Polski“. Na krótko przed wojną wyszedł już pierwszy tom tego na wielką skalę zamierzonego dzieła, poświęcony Pomorzu (pod redakcją prof. Stanisława Arnolda).

Patkowski chciał ideologię regionalistyczną oprzeć na możliwie szerokich podstawach. Wyraziło się to m. in. w wydanej przez niego dwutomowej publikacji p. t. „Ruch regionalistyczny w Europie“, do której zmobilizował pokrewnych sobie duchowo działaczy i pisarzy ze wszystkich prawie krajów europejskich.

„Ziemia“ w ostatnich latach przed wojną przez niego redagowana stała się pismem o szerszym niż kiedykolwiek przedtem zakresie. M. in. wcale gęsto w tym czasie pojawiały się na jej stronicach przyczynki do historii literatury polskiej.

P. Piotr Banaczkowski, uczeń Patkowskiego, który mu poświęcił ładne wspomnienie w „Ziemi“ (1946 z. 1—2), słusznie powiada, że źle by go ocenił ten, co by chciał w nim widzieć regionalistę albo krajoznawcę w wąskim tych słów znaczeniu: bo jemu we wszystkich dziedzinach i na wszystkich etapach pracy zawsze chodziło „o kulturalne wartości ogólnonarodowe“. „Chciał je wydobyć na światło, gdzie były zapomniane albo mało znane; chciał pokazać i jednocześnie zachęcić do dalszych twórczych poczynań — indywidualnych i zbiorowych.

By w ten sposób dorobek nasz pod tym względem wzbogacać i pomnażać“.

Nie chciał nigdy być bezczynny. Odcięty od swojej właściwej pracy przez warunki okupacji, zajmował się inną: dawał lekcje na kompletach, układał tablice synchroniczne do nauki historii, wreszcie tłumaczył. Tłumaczył Newmana („Apologię“) i Sterne’a („Tristrama Shandy“). Wybór charakterystyczny, bo od młodości interesował się zagadnieniami religijnymi i przez całe życie, pracując tak poważnie, był miłośnikiem humoru.

W pierwszych dniach stycznia 1941 r. został aresztowany. Po paru tygodniach więzienia na Pawiaku wysłano go do Oświęcimia. I tu jeszcze działał jako organizator i animator życia kulturalnego. Jeszcze pisał. Jeszcze recytował wiersze. Mimo kruchego zdrowia rok z górą kaźni wytrzymał. Umarł 22 marca 1942 r.

Jego mieszkanie przy ul. Narbutta z mnóstwem książek (przez całe życie planowo gromadzonych), z rękopisami, obfitą korespondencją, z nieprzejrzanymi stosami „collectaneów“ (dotyczących zwłaszcza Sandomierszczyzny) spalili Niemcy w trzecim miesiącu po upadku powstania.

Wacław Borowy
